

# Piotr Wawrzynek

---

## 20 niedziela zwykła, "Życie albo śmierć"

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/1, 178-180

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z uroczystością Wniebowzięcia NMP wiąże się zwyczaj błogosławieństwa ziół leczniczych. Powstał on w X w. i nawiązywał do najstarszej tradycji wschodniej, która święto 15 sierpnia łączyła z błogosławieństwem pól. W Polsce związany jest z czasem zakończenia zniw, stąd wieńce zawierają podstawowe rodzaje zbóż. Błogosławienie ich staje się błogosławieniem Boga za doroczne zbiory, za wszystko dobro, które otrzymujemy z Bożej szczodropliwości. Zwyczaj błogosławienia ziół wiąże się z przekonaniem, że Maryja jest przedstawicielką odkupionej ludzkości, znakiem budzącym nadzieję na zbawienie całego świata. Ona jest „Kwiatem pól”, „Lilią dolin”. Maryja jest przedstawiana jako najcenniejszy owoc ziemi, który został wzięty do nieba.

Św. Amadeusz z Lozanny rozpamiętując tajemnicę Wniebowzięcia NMP, widząc w niej spotkanie świata niewidzialnego, anielskiego, i widzialnego, ludzkiego, odczytując znak Jej obecności tak mówił: „Będąc jeszcze w ciele, kosztowała pierwocin przyszłego Królestwa, kierując się ku Bogu z niewysłowioną delikatnością lub zstępując ku bliźniemu z niewypowiedzianą miłością. Otaczali ją i usługiwali aniołowie, ale czciło ją również ludzkie posługiwanie. Był z Nią Gabriel, który prowadził Oblubienicę, był Jan, radując się, że jemu powierzono pod krzyżem Dziewicę Matkę i Jej służył z apostołami. Pierwsi cieszyli się, że widzą Królową, drudzy natomiast Panią; ci i tamci służyli jej pełnym miłości oddaniem”.

Tak jak Maryja mamy udział w zbawczej tajemnicy Jezusa i jak Ona zmierzamy do chwały nieba. Dojdziemy do niej, jeśli wytrwale szukać będziemy tego, co w górze. Maryja Wniebowzięta na tej drodze będzie się wstawiać za nami, abyśmy zostali umocnieni w wytrwałości. Dlatego możemy dzisiaj zawołać słowami średnio-wiecznej sekwencji:

Witaj, dziewico chwalebna, Matko Chrystusa szlachetna, Łaskawości pełna.  
 Witaj, łagodna i piękna, życia niebieskiego mowo, bez zmazy Rodzico.  
 Witaj, rózo bez kolców, gwieździe zarannej podobna przy Zmartwychwstaniu.  
 Witaj, leku dla świata, Boska jaśniała jej światłość przy Wniebowstąpieniu.  
 Witaj, kwiatku, źródle woli, Anielskiego Króla Matko na tronie królewskim.  
 O Maryjo, kwiatku polny, do miejsc świętych nas zaprowadź ze słowem niebieskim.  
 Amen.

*ks. Stanisław Araszczuk*

20 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 VIII 1997

## „Życie albo śmierć”

*Kładę dziś przed tobą życie albo śmierć – wybierz więc życie, abys żył (Pwt 30).* W Starym Testamencie takimi właśnie słowami Bóg zwraca się do Narodu Wybranego, wzywając go do wierności przykazaniom i zapraszając do uczestnictwa w Bożym życiu. Analogią tego wezwania są słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii.

Jezus mówi do nas: daję Ci dwie możliwości – będziesz spożywał Ciało Syna Człowieczego i będziesz żył lub nie będziesz tego czynił i nie będziesz miał życia w sobie, wybieraj. Zapytajmy więc dziś siebie samych – dlaczego uczestniczymy w Eucharystii, jakie są przyczyny tego, że przychodzimy na Mszę św. i przyjmujemy Ciało Chrystusa?

### **1. Eucharystia Kościoła u kresu XX w.**

W każdej parafii inaczej, widać jednak trudności uczestnictwa w Mszy świętej. Owszem, coraz częściej, pojawiają się osoby czy grupy, które głęboko przeżywają Eucharystię. Nie dotyczy to jednak większości. Przychodzimy na niedzielną Mszę świętą i nie uczestniczymy w niej. Nie śpiewamy i nie odpowiadamy w kościele, nie przystępujemy do Komunii św. Nasze myśli są często daleko, dlatego się nie modlimy wraz z księdzem. Wielokrotnie nie słyszymy nawet czytań i Ewangelii, nie mówiąc o kazaniu. Wychodzimy z kościoła i nie pamiętamy już usłyszanego Słowa Bożego czy homilii. Ciągłe brak nam czasu na dobre przygotowanie. Często z błahej przyczyny spóźniamy się na Eucharystię, równie często dłuży się nam ona i wychodzimy, zanim się skończy. Gdy celebracja jest bardziej rozbudowana, z niecierpliwością spoglądamy na zegarek. Wielu z nas sprawia wrażenie, że przychodzi tylko z przyzwyczajenia, przymusu wypływającego ze środowiska lub Bożych i kościelnych przykazań, by dać przykład dzieciom. Są tacy, którzy przez wiele miesięcy bez konkretnej przyczyny nie przystępują do spowiedzi i w pełni nie uczestniczą w Eucharystii tylko z lenistwa. Udział we Mszy św., który ma być dla katolika centralnym wydarzeniem tygodnia, zostaje zepchnięty na daleki margines. Coraz częściej nie uczestniczymy w Eucharystii bo: praca, wyjazd, grzyby itp.

### **2. „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego (...) nie będziecie mieli życia w sobie”**

Motywacja, którą podaje Jezus w dzisiejszej Ewangelii, jest zupełnie inna od tej, jaką my odziedziczyliśmy lub jaką sobie sami stworzyliśmy. Zapytajmy więc Boskiego Mistrza, dlaczego On chce, byśmy uczestniczyli w Eucharystii, i jak On to uczestnictwo rozumie?

W przeczytanej Ewangelii słyszeliśmy dwa zdania, które są odpowiedzią na to pytanie: *Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym* oraz *Kto spożywa moje ciało i krew moją pije trwa we Mnie, a Ja w nim*. Widać, że podstawowe cele uczestnictwa w Eucharystii to osiągnięcie życia wiecznego oraz trwanie w Jezusie, który jest źródłem życia. Różnią się one od tych, które my sami sobie wyznaczamy. Mieć życie wieczne to trwać w Chrystusie winnym krzewie. Jezus chce, byśmy w Nim trwali już tu na ziemi, za naszego życia. Dlatego daje nam Siebie za pokarm. Możemy trwać w Chrystusie i w ten sposób zapoczątkowuje się w nas życie wieczne.

Ale to jeszcze nie wszystko. Spytajmy, jak Jezus rozumiał uczestnictwo w Eucharystii? Czy chodziło Mu tylko o to, żeby przyjść i postać w kościele? Jezus mówi o spożywaniu Jego Ciała – chce więc od nas czegoś więcej. Chce byśmy

uczestniczyli z czystymi sercami – bo tylko tak można przystąpić do komunii z Nim. Chce, byśmy bardzo poważnie traktowali całe uczestnictwo we Mszy św. – jako czerpanie sił do codziennego życia w przyjaźni z Nim, w przyjaźni z Bogiem.

### 3. Eucharystia Kościoła pierwszych wieków

Wiemy z doświadczenia, jak sami traktujemy uczestnictwo w Mszy św. i jak mierny owoc przynosi ono często w naszym życiu. Przypatrzmy się zatem, czym była Eucharystia dla tych, którzy nas poprzedzili w wierze. Dla naszych ojców była ona czymś niezwykle świętym i czcigodnym. Przez wiele lat ten szacunek dla Mszy św. i Najświętszej Eucharystii można było nazwać świętą Bożą bojaźnią. Jednak zanim narodzili się nasi ojcowie, minęło wiele wieków chrześcijaństwa. Spójrzmy więc na tych, którzy żyli w pierwszych wiekach po Chrystusie, gdyż to oni mogą być dla nas najlepszymi nauczycielami wiary, zwłaszcza tej odnoszącej się do Eucharystii. Przykładem niech będzie świadectwo męczenników z Abitenu z dzisiejszej Tunezji.

«12 lutego 304 roku 31 mężczyzn i 18 kobiet odpowiadało przed trybunałem sędziego. W pretorium zajął miejsce prokonsul Kartaginy. Był wręcz zaszokowany odpowiedziami aresztowanych. W dotychczasowej praktyce sądenia nie spotkał się jeszcze z tego typu sprawą. Lektor Emeritus stwierdził: „Tak, to w moim domu świętowaliśmy dzień Pański”. Kobieta Victoria, zdziwiona pytaniem, dlaczego była na spotkaniu, odparła: „Byłam na zebraniu, ponieważ jestem chrześcijanką”. „Dlaczego – pytano następnych – spotykacie się wbrew zakazowi?” Odpowiedź brzmiała niezmiennie: „Ponieważ jestem chrześcijaninem”, „ponieważ nie możemy żyć bez Eucharystii”» (cytuje za: B. Nadolski, *Święto Eucharystii*, Warszawa-Kraków 1987, s. 11).

Wszyscy ci świadkowie wiary zostali zabici za to, że nie chcieli wyprzeć się udziału w Mszy św., nie chcieli zrezygnować z przyjmowania Ciała Chrystusa. Przyjęcie tego pokarmu, przystąpienie do komunii św. było dla nich cenniejsze nawet od własnego życia. Wiedzieli, że bez Eucharystii nie będą mieli życia wiecznego, woleli więc umrzeć dla tego Boskiego pokarmu.

### 4. Umrzeć za Eucharystią czy umrzeć bez Eucharystii

W czasie każdej Mszy św. słyszymy słowa, które Chrystus wypowiedział podczas Ostatniej Wieczerzy: *Bierzcie i jedzcie..., bierzcie i pijcie..., to czyńcie na moją pamiątkę*. Dziś Jezus wprost zwraca się do nas i zachęca byśmy weszli na drogę życia wiecznego przez spożywanie Jego samego jako najpewniejszego pokarmu: *Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki*. Jak będzie nasza postawa? Czy będziemy z wiarą i czystym sercem przychodzić na Eucharystię, karmić się Ciałem Pana i będziemy mieli życie w sobie? Czy też okażemy się ludźmi bez wiary w Jego Słowo i zgodzimy się umrzeć żyjąc bez Eucharystii? *Kładę dziś przed tobą życie albo śmierć – wybierz więc życie, abys żył* (Pwt 30).

ks. Piotr Wawrzynek